DZIŚ „HASŁO SPORTOWE"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 123 Poniedziałek, dnia 6 maja 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Pan Prezydent na Śląsku

Uroczyste przyjęcie dostojnego gościa w Katowicach

Przemówienie p. Prezydenta z okazji poświęcenia gmachu województwa i sejmu

KATOWICE, 5.5. O godzinie 8 rano przybył do Katowic p. Prezydent Mościcki w towarzystwie pp. min.: gen. Składkowskiego i Kwiatkowskiego. Po uroczystem powitaniu na dworcu p. Prezydent pojechał do willi p. wojewody, a następnie wraz ze świtą do kościoła św. Piotra i Pawła. Po uroczystem nabożeństwie p. Prezydent przyjechał do nowego gmachu województwa i sejmu śląskiego na uroczysty akt poświęcenia gmachu. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Lisiecki, wygłaszając przytem podniosło okolicznościowe przemówienie.

Następnie przemówił wojewoda Grażyński, podkreślając, że gmach ten ma być nietylko dowodem pracy i zdolności polskiego architekty, rzemieślnika i rolnika, ale będzie także strażnicą polską na wysuniętym odcinku. Z tego gmachu pójdzie twórcza inicjatywa na te wszystkie dziedziny pracy, które powierzone są władzom, mającym w nim swoją siedzibę.

Po poświęceniu p. Prezydent wraz ze świtą i przedstawicielami władz udał się do sali recepcyjnej, gdzie odbyło się odznaczenie 240 zasłużonych osób.

Do zebranych p. Prezydent przemówił w sposób następujący:

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA...

Dzisiejsza uroczystość odznaczenia krzyżami zasługi działaczy i pracowników społecznych ziemi śląskiej łączy się dla mnie ze szczególnie głęboką i prawdziwą radością. I to nietylko dlatego, że związany przez szereg lat pracy z ziemią śląską mogłem stwierdzić, jak wybitne wartości państwowe reprezentuje tutejsze społeczeństwo, ale przedewszystkiem dlatego, że w uznaniu ze strony państwa zasług przedstawicieli ludności śląskiej tkwi głęboka prawda. Ze wszystkich bowiem rozdartych naszych dzielnic ludowi śląskiemu przypadł w udziale najcięższy trud, największe osamotnienie i największy ciężar odpowiedzialności historycznej, ciężar zachowania swej duszy polskiej poprzez wieki niewoli i łączności ze swym narodem i to wbrew działającym potężnym siłom i środkom. Ale żadna siła, jawna czy ukryta, nie była w stanie ani w pszeszłości ani w teraźniejszości złamać hartu i siły narodowej ludu śląskiego. Niezwykle bohatersko, bez pomocy z zewnątrz lud polski bronił swej duszy i swej godności narodowej, zawsze stojąc jako siła zorganizowana niezłomna na straży swych narodowych praw i obowiązków.

Były chwile w przeszłości Śląska bardzo bolesne i ciężkie, wymagające od was nietylko odwagi śmierci za jedność z Polską, ale i odwagi stokroć większej, odwagi życia, siły hartu i bezinteresownego poświęcenia się.

Jeżeli dzisiaj nasza uroczystość śląska odezwie się echem radosnem w całej Polsce, jeżeli razem możemy stanowić jedną wielką rodzinę, która żyje dla jednego celu, którym jest potęga i dobrobyt całego państwa i wszystkich jego obywateli, to zasługą ludu śląskiego, zasługą jego zdolności organizacyjnej jest fakt dziejowy, że nie na drodze przemocy, lecz na drodze prawa stanowimy jedno państwo polskie.

Zadania nasze nie zostały wypełnione przez fakt złączenia ziem polskich w jedno państwo. Wartością zarówno jednostki jak i państwa jest jego zdolność pracy. W życiu państwa niema szczególnie szczęśliwych okoliczności. Państwo żyje pracą ,świadomą i zorganizowaną, a rezultaty jej nie przychodzą łatwo.

Pomyślność i rozwój państwa i dobro obywateli zależne są od codzienego pełnienia trudnych obowiązków codziennych i trwałych wysiłków.

Żadna może z dzielnic polskich nie reprezentuje takiego kultu pracy jak Śląsk. Tu ręką robotnika i rzemieślnika polskiego i myślą technika polskiego powstają olbrzymie, wciąż nowe wartości, tworzące podstawę wzrostu potęgi państwowej. Natura szczodrze wyposażyła ziemię śląską w skarby podziemne i bogactwa.

Skarby te ściągają tutaj kapitały z całego świata, do pracy gospodarczej, która może stać się fundamentem pomyślności całego narodu. Ale czyż nie jest zawsze największym kapitałem sam człowiek, który dźwiga na swych barkach wielkie brzemię zorganizowanej pracy? Obok skarbów natury Śląsk posiada w najwyższej mierze ten najcenniejszy skarb człowieczej pracy w Was panowie, którym będą dziś doręczone odznaki uznania ze strony państwa za waszą pracę i wysiłki za ten wysiłek utrzymywania ducha polskiego.

Chcę widzieć w Was przedstawicieli tych szerokich mas, tych rzesz bezimiennych jeszcze dzisiaj działaczy, którzy tu nie są obecni i którzy również mają niemałe zasług. Zapewnijcie ich, że będzie zadaniem władz państwowych stopniowo wydobywać i darzyć uznaniem wszystkie zasługi społeczeństwa śląskiego.

* * *

Aktu dekoracji z polecenia p. Prezydenta dokonał wojewoda Grażyński, poczem udekorowani przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie składali p. Prezydentowi podziękowania. Grupę odznaczonych aktorów teatru katowickiego p Prezydent przyjął szczególnie serdecznie, wyrażając ubolewanie z powodu zajść opolskich.

Z województwa p. Prezydent udał się do willi p. wojewody, gdzie przyjął wizytę ks. biskupa Lisieckiego, którego następnie rewizytował.

Po obiedzie w ścisłem gronie w willi p. wojewody odbył się w salonach recepcyjnych gmachu wojewódzkiego raut.

Powrót delegacji łotewskiej do Rygi

RYGA, 5.5. Dzisiaj powróciła do Rygi delegacja łotewska, która brała udział w uroczystościach związanych ze świętem narodowem 3 Maja w Warszawie. — (PAT)

Bezczelne żądania junkrów pruskich

Kongres Stahlhelmu domaga się zniesienia korytarza polskiego i grozi Polsce walką orężną

BERLIN, 5.5. Zorganizowany (na skutek odmowy wolnego miasta Gdańska) w Królewcu kongres Stahlhelmu rozpoczął wczoraj obrady.

W kongresie biorą udział delegacje i grupy Stahlhelmu z całej Rzeszy, najliczniej reprezentowane są oddziały Prus Wschodnich i Pomorza.

Kongres rozpoczął się wielkiem nabożeństwem polowem i przemówieniami powitalnemi, wygłoszonemi przez przywódców Stahlhelmu w wielkim stadjonie sportowym, poczem odczytano rezolucję, która mówi między innemi, że dobrze się stało, że Gdańsk odmówił zezwolenia na odbycie kongresu, gdyż dzięki temu staje się widocznem dla najszerszych sfer ludności niemieckiej, jakie skutki pociąga za sobą oddawanie na zagrożonych placówkach żywiołom nie narodowo niemieckim.

Rezolucja mówi dalej o konieczności połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką przez zniesienie korytarza polskiego. Ten postulat stanowi sens manifestacyj kongresowych, odbywanych w miastach wschodnio - pruskich wzdłuż tej linji, którą traktat pokojowy określił jako granicę tego kraju. Ale Polska nie uznaje tej granicy i pragnie rozszerzyć korytarz, aby zagrozić samowystarczalności rolniczej niemieckiej

Oświadczamy — mówi dalej rezolucja — **że będziemy się bronili.** Polska posiada zbyt wiele ziemi, a ciężko uciskane jej narody wołają o wolność. Łącząc się z Niemcami, jęczącymi w niewoli polskiej, żądamy odszkodowania za te krzywdy, które wyrządził nam traktat wersalski.

Po odczytaniu rezolucji odbywały się pochody i manifestacje.

Wieczorem doszło w kilku punktach miasta do starć pomiędzy manifestantami a grupkami młodzieży socjalistycznej. Kilku stahlhelmowców odniosło rany, zadane nożami. W jednem miejscu policja musiała szczególnie silnie interwenjować, chroniąc pochód stahlhelmowców przed kontrdemonstrantami, których rozpędzano pałkami gumowemi.

Na kongres nadesłał depeszę b. bawarski następca tronu, ks. Ruprecht i dołączył do niej swoją fotografję. (PAT)

Nowe władze

Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi.

Do władz syndykatu zostali wybrani następujący koledzy:

Do Zarządu: Gumkowski, Ołtaszewski Jagoszewski, Kołtoński i Kargiel. Zastępcy: Rachalewski i Zandmer.

Do Sądu Koleżeńskiego: Probst, Kempner, Szenberg. Zastępcy: Wassercug, Kronman, Kałuszyner.

Do Komisji Rewizyjnej: Halbersstadt, Milker, Orchulski. Zastępca: Polak.

Do Rady Zawodowej: Sapociński, Kozielski, Szenberg. Zastępcy: Nullus, Cukier, Kałuszyner

Trzy pierwsze gesty prezydenta Hoovera

Niema „drobnych" szczegółów, gdy chodzi o „wielkich" ludzi, lub, jeżeli wolicie, drobne szczegóły, odnośnie do wielkich ludzi, nabierają wielkiego znaczenia.

W ten sposób trzy pierwsze gesty nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera, w chwili objęcia przezeń nowej godności, nabierają znaczenia trzech symbolów:

Prezydent Hoover, wszedłszy zaledwie w progi Białego Domu i, oglądając swą nową siedzibę, zauważył stajnię obok pałacu:

—Co to jest? — zapytał.

— To dla koni...

—Nie chcę dla siebie żadnych koni— orzmiała odpowiedź prezydenta. — Proszę zamknąć tę stajnię na 4 lata...

Ogół publiczności w Waszyngtonie nabrał przekonania, iż jest on człowiekiem nawskroś nowoczesnym, szybkim i że powozy, ciągnione przez konie, są dla niego wyrazem karygodnej powolności za mierzchłej epoki.

* * *

Drugim gestem prezydenta Hoovera było zasięgnięcie informacyj w sprawie sumy, jaką przedstawia w budżecie państwowym jego jacht prezydencki „Mayflower"?

— Około tysiąc dolarów dziennie — odpowiedziano prezydentowi

— Tysiąc dolarów dziennie po to, abym raz w miesiącu np. korzystał z tego jachtu?! — zawołał z oburzeniem nowy prezydent. — To bardzo drogo! Nie chcę żadnego jachtu dla siebie.

—Lecz, zauważył ktoś, jeżeli pan prezydent zechce zażyć świeżego powietrza podczas przejażdżki morzem...

— Skoro chcę zaczerpnąć świeżego powietrza — odparł surowo kierownik na wy państwowej — jadę autem lub idę pieszo. To równie dobre i zdrowe, a o wiele tańsze...

I wszyscy znów w Waszyngtonie wyciągnęli z tego drugiego gestu prez. Hoovera wniosek iż jest człowiekiem oszczędnym, zwracającym uwagę na wydatki. Gest ten wprowadził w podziw wszystkie amerykańskie oszczędne gospodynie. Zadziwił on tylko przykro amatorów golfu, którzy zmartwili się, iż prezydent Hoover, wspominając o zażywaniu świeżego powietrza, nie wymienił przytem gry w golfa. Lecz p. Hoover nie jest miłośnikiem tego sportu. Utrzymuje on ,iż „zabiera to zbyt wiele czasu, a daje stosunkowo za mało ruchu", Gdy prez. Hoover chce ćwiczyć się w ruchu, gra w tennisa, lub też chodzi dużo przyśpieszonym krokiem..

Trzecim znamiennym gestem prez. Hoovera było polecenie, aby ustawiono mu aparat telefoniczny na biurku w jego gabinecie pracy.

Rzecz prosta, iż w Białym Domu, poprzednio już zainstalowany był telefon, wspaniały telefon, „dernier cri". Lecz dotychczasowi prezydenci nie chcieli bynajmniej posiadać natrętnego aparatu w swoim gabinecie i dopiero pierwszy prez Hoover rzucił żądanie:

— Chcę mieć aparat telefoniczny stale pod ręką".

Ustawiono więc parat telefoniczny na biurku prezydenta, aby go miał zawsze „pod ręką". A ogół opinji publicznej w Waszyngtonie wyciągnął z tego wniosek, iż prez. Hoover dał w ten sposób dowód sentymentu do aparatu, który jest „dumą narodową" Stanów Zjednoczonych...

Tragiczna sprzeczka małżeńska

Dwie osoby zabite, pięć rannych.

Miasteczko Jaworzno, w województwie krakowskiem, było terenem niezwykle wstrząsającego, krwawego dramatu. Oto 29-letni Karol Rytter, z zawodu górnik, wszczął gwałtowną sprzeczkę z żoną swą, podczas której chwycił siekierę i rzucił się na żonę, lecz ta w porę zdążyła umknąć na podwórze przez okno na parterze.

Wtedy szaleniec doskoczył do kołyski i paru uderzeniami zabił córkę swą, 8-miesięczną Marję oraz 9-letniego Andrzeja Czopika, pasierba swego, a następnie zranił ciężko teściową, Julję Majcherczykową, która stanęła w obronie dzieci. Po tym szalonym czynie zbrodniarz wyskoczył na ulicę i poranił siekierą mieszkańców Jaworzna: Wawrzyńca Żbika, Stanisława Gładynia, Marie Smerdek i Alojzę Krzyżanowską.

W miasteczku wynikł szalony popłoch.

Przechodnie kryli się po sklepach i bramach. Dopiero przybycie kilku policjantów i pomoc paru odważniejszych przechodniów przyczyniło się do rozbrojenia szaleńca, którego odprowadzono na posterunek policji w Jaworznie, a następnie przewieziono do zakładu dla umysłowo chorych. Wszystkich rannych umieszczono w szpitalu.

PROKURATOR OSKARŻA
z BERNARDEM GOETZKE
wkrótce
„PALACE"

Wnuk cesarza w przytułku dla bezdomnych

BERLIN, 5. 5. — Donoszą z Frankfurtu, że do schroniska dla bezdomnych w miejscowości Stramberg zgłosił się ubogo ubrany młodzieniec, który oświadczył, że jest b. arcyksięciem austrjackim Franciszkiem Józefem i nie posiada żadnych środków na przenocowanie w hotelu.

Dokumenty, które przedstawił władzom policyjnym okazały się autentyczne.

B. arcyksiążę odbywa wędrówkę pieszą do Trewiru. Ma on zamiar w najbliższych dniach wyruszyć w dalszą drogę. (ATE)

Tramwaje - bibljoteki

Zarząd miasta Monachjum wprowadził bardzo ciekawą inowację: „tramwaj bibljotekę", który obsługuje dziennie dwie dzielnice i rozpożycza 400 do 500 książek w ciągu trzygodzinnej swej czynności.

Jest to wielki wóz dziesięciometrowej długości, rodzaj wagonu restauracyjnego w którym pokarm umysłowy składa się , z 2400 tomów, sali, gdzie wypożycza ją książki, mogącej pomieścić dziesięć dwunastu osób, szafy, do ubrań i u[illegible] walni.

Organizatorem tej wędrownej bibljoteki i samego pomysłu, „tramwaju" jest inspektor bibljotek miejskich miasta Monachjum.

26 MIEJSKI
Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Od 30 kwietnia do 6 maja 1929 roku
DLA DOROSŁYCH:
Wolna przeróbka monumentalnego dzieła J. W Goethego:
❖ FAUST ❖
W rol. gł.: Emil Jannings, Gösta Ekman, Kamilla Horn, Yvette Guilbert
DLA MŁODZIEŻY:
Dzieci Kapitana Granta
Obraz w 7 akt. wdłg. powieści Juljusza Verne
Początek seansów dla dorosłych o g. 18.45 i 21, w soboty i niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Eugenjusz Dębowski 3)

Wewnętrzna organizacja
IZBY RZEMIESLNICZEJ

(DOKONCZENIE).

4. opracowanie regulaminów dla komisyj egzaminacyjnych czeladniczych;

5. opracowanie regulaminów dla komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich;

6. opracowanie regulaminów dla komisyj egzaminacyjnych dla przeprowadzenia egzaminu z kucia koni;

7 opracowanie przepisów, regulujących sprawy terminatorskie;

8. opracowanie systemu szkolenia terminatorów w szkołach dokształcających zawodowych w poszczególnych miejscowościach woj. łódzkiego;

9. zakładanie dokształcających szkół zawodowych dla terminatorów;

10. opracowanie projektów popierania przez Izbę zawodowych szkół rzemieślniczych już istniejących;

11. opinjowanie i stawianie wniosków przed Izbą w sprawach udzielanych subwencyj instytucjom kulturalno - oświatowym;

12. tworzenie komisyj egzaminacyjnych czeladniczych;

13. tworzenie komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich;

14. opieka nad życiem kulturalnem, towarzyskiem i sportowem członków Izby;

15. opieka nad inwalidami pracy;

16. opracowanie własnego regulaminu;

17. nawiązywanie kontaktów z instytucjami kulturalno - oświatowemi.

Skład obydwu komisyj nie może być zbyt szczupły ani zbyt liczny, najlepiej w granicach od 12 — 15 osób. Przewodniczącym, dla lepszego utrzymania kontaktu pomiędzy komisją a Zarządem, winien być prezes lub wiceprezes. Resztę rysów charakterystycznych każdej komisji określą zapewne ich regulaminy.

WYDZIAŁ CZELADNICZY.

Przejdźmy do dalszej budowy Izby. Artykuł 24, 25 i 26 statutu mówi o tak zwanym wydziale czeladników Skład wydziału i jego rola w Izbie jest naszkicowana. Wydziały czeladników, utworzone przy cechach, wybierają 6 członków i 6 zastępców do wydziału czeladniczego przy Izbie. Cechowe wydziały czeladników dokonywują wyborów za pomocą piśmiennego głosowania przy kontroli delegata władzy nadzorczej. Obwód 1, 2, 3, 4,, 5 i 6 razem z 7-ym po jednym członku i zastępcy.

Do zadań Wydziału Czeladniczego należy:

1. współdziałanie z Izbą przy wydawaniu opinji i przedstawianiu wniosków, które dotyczą terminatorów i czeladników

3. obecność i wpsółdziałanie przy obradach i uchwałach Izby w sprawach ustroju i działalności egzaminacyjnych komisyj czeladniczych.

W sprawach, wyżej wymienionych Wydział deleguje na posiedzenia Izby dwu delegatów, którzy posiadają pełne prawa głosu w obradach i uchwałach. Pozatem Wydział ma na celu regulowanie spraw , wynikłych pomiędzy jego członkami t. j. czeladnikami.

KOMITET RZECZOZNAWCÓW.

W myśl 17 art. statutu Izba, Zarząd i komisje mogą na swe posiedzenia zapraszać rzeczoznawców z głosem doradczym. Ten sposób zasięgania rad fachowych czy naukowych od ludzi z poza Izby może być bardzo niepraktyczny. Osoby zaproszone mogą być w danym momencie nieprzygotowane do dawania konkretnej odpowiedzi, przytem każdorazowe szukanie odpowiednich teoretyków - fachowców może przyczynić sporo kłopotu Izbie. Daleko lepszem załatwieniem tej sprawy będzie zorganizowanie stałego Komitetu Rzeczoznawców. Takie ciało, złożone z sił pierwszorzędnych, naukowców, fachowców itp., może niezmiernie przyczynić się do należytego postępowonia we wszystkich sprawach Izby, a, co zatem idzie, i do jej rozkwitu.

Prace Komitetu szłyby po linji —

1. opinjowania we wszystkich sprawach, z jakiemi do komitetu zwróci się Izba;

2. udzielania porad fachowych i prawnych Izbie i Zarządowi;

3. usiłowania w podnoszeniu rozwoju rzemiosła.

WYDZIAŁY IZBY.

Izba rzemieślnicza, mając rozległy teren pracy (całe województwo), nie będzie mogła w wypadkach drobnych, lecz niecierpiących zwłoki, ingerować w różnych punktach okręgu. W tym celu będą utworzone w poszczególnych miejscowościach Wydziały Izby, mające od niej pewne usprawnienia i działające w jej imieniu.

WŁADZE NADZORCZE IZBY.

Na zakończenie muszę wspomnieć o władzach nadzorczych Izby. Minister Przemysłu i Handlu sprawuje nadzór nad Izbą przez:

1. wyznaczanie swego przedstawiciela, mającego prawo uczestnictwa na posiedzeniach Izby, zabierania głosu w omawianych sprawach, nie posiadającego jednak prawa głosowania; w razie gdy uchwały Izby są sprzeczne z ustawami, rozporządzeniami albo niezgodne są ze statutem, jako przekraczające zakres działania Izby — przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu może je zawiesić;

2. rozwiązywanie Izby, jeśli zaniedbuje swe zadania, lub jeśli czynnościami swemi narusza obowiązujące przepisy lub interesy państwa;

3. mianowanie tymczasowego Zarządu Izby na czas przejściowy w razie rozwiązania;

4. zatwierdzanie budżetu Izby, wzoru pieczęci i uchwał wymienionych przy kompetencjach Izby.

Same jednak wybory zarządza władza Przemysłowa Wojewódzka, która też posiada zazębienie kompetencyjne z Izbą. Instruktor korporacyj przemysłowych korzysta z uprawnień, nadanych mu rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Omówiony tu schematycznie szkielet oragnizacyjny Izby Rzemieślniczej w Łodiz, daje nam wyraźniejszy pogląd na tę placówkę. Jak widać z zarysu może ona mieć i ujemne strony, pewne niedomagania i niejasności, lecz trzeba nam nie zapominać o tem, że jest to pierwszy krok ku fundamentalnemu odrodzeniu rzemiosła Dobra wola i chęć do pracy wśród członków Izby może z tej instytucji stworzyć potęgę, podnoszącą rzemiosło ku jego dobru i chwale Rzeczypospolitej

KRONIKA

MAJ
6
PONIEDZIAŁEK
Karz. dz. Jana w Ol.

Jutro — Danielli i Eufrozyny.

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do poboru wojskowego winni się stawić:

Na komisję poborową przy ul, Pomorskiej 18 poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 2-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery P, R, S, T, U, W, Z.

Na komisję poborową przy ul. Ogrodowej 34 poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 1-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery K, L.

Na komisję poborową przy ul. Zakątnej 82 poborowi rocznika 1906 kat. „B", uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r., zamieszkali w obrębie 12 i 14 komisarjatów policji o nazwiskach na litery od A do Z.

Z powiatu łódzkiego i brzezińskiego winni stawić sić przed komisją poborową P. K. U.—powiat, Piotrkowska 187 poborowi rocznika 1908, zamieszkali w Brzezinach o nazwiskach na litery od A do K i mieszkańcy Zgierza o nazwiskach na litery od Ł do Z.

Podatnicy, cieszcie się!
Samowola niektórych dygnitarzy będzie ukrócona

Najwyższy Trybunał Administracyjny wciąż ma do czynienia z zażaleniami, skierowanemi przez poszczególnych płatników podatków bezpośrednich na postępowanie władz skarbowych.

Skostantowano, że w jednej i tej samej materji trybunał musi orzekać często po kilkanaście a nawet po kilkadziesiąt razy, wobec niehonorowania orzeczeń trybunału administracyjnego w analogicznych wypadkach.

W związku z powyższem, Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała z Ministerstwa Skarbu okólnik polecający urzędom skarbowym zastosawywać się do orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego by w ten sposób zaoszczędzić Ministerstwu Skarbu z jednej strony, a Trybunałowi z drugiej zbytecznej pracy.

Zarządzenie to posiada doniosłe znaczenie, albowiem skończy się raz na zawsze z praktykowaną dotąd u nas samowolą w dziedzinie podatkowej ze strony władz skarbowych zwłaszcza prowincjonalnych. (WID)

Zmiany w policji
Komisarz Nowak opuszcza Łódź

Dotychczasowy komendant policji na powiat łódzki komisarz Franciszek Nowak obejmuje w najbliższych dniach komendę policji powiatu kaliskiego, na miejsce tam tejszego komendanta, nadkomisarza Aleksandra Domańskiego, który wyjeżdża do Warszawy w celu odbycia studjów w wyższej szkole policyjnej.

Funkcje komendanta policji na powiat łódzki odtąd pełnić będzie dotychczasowy oficer inspekcyjny wojewódzkiej komendy policji, komisarz Lange. (p)

Czyje dziecko?
Wykaże to branzoletka z numerem

Niejednokrotnie już zdarzyły się w Łodzi wypadki zamiany naworodków w zakładach położniczych. Sprawą powyższą zajęły się odnośne władze i jak się dowiadujemy, zostały opracowane wzorowe regulaminy dla zakładów położniczych w wykonaniu rozporządzenia o szpitalnictwie, które przewidują specjalne przepisy, zapobiegające zamianie noworodków. W myśl tych przepisów noworodki natychmiast po urodzeniu będą ubierane w specjalne bransoletki z numerami. uniemożliwiające pomyłki. (b)

Święto straży ogniowej
W dniu św. Florjana Łódź złożyła hołd dzielnym strażakom

W dniu wczorajszym straż ogniowa w Łodzi obchodziło uroczyście święto swego patrona, Św. Florjana.

O godzinie 7-ej rano wszystkie oddziały straży zebrały się na placu ćwiczeń III oddziału przy ul. Sienkiewicza 54. Po oddaniu raportów przez dowódców poszczególnych oddziałów komendantowi straży łódzkiej i prezesowi zarządu, nastąpił wymarsz do kościoła Św. Krzyża na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie oddziały straży przemaszerowały ulicami Przejazd i Piotrkowską do kościoła ewangelickiego Św. Trójcy na placu Wolności, gdzie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo o godz. 9 rano. O godz. 10.30 nastąpiła zbiórka na placu ćwiczeń I oddziału straży przy ul. Konstantynowskiej 4. i tu odbyła się defilada przed prezesem zarządu, p. Jarzębowskim.

Po defiladzie okolicznościowe przemówienia do korpusu straży wygłosili ks. biskup dr. Tomczak, prezes zarządu straży p. Jarzębowski i komendant straży dr. Alfred Grohman.

Następnie prezes Jarzębowski odczytał dyplom uznania dla zwycięskiej drużyny na międzynarodowym konkursie straży ogniowych w Turynie, poczem nastąpiła dekoracja medalami tej drużyny, z pośród której odznaczeni zostali złotemi medalami p. inż. Tadeusz Brzozowski. komendant zwycięskiej drużyny w Turynie i p. Józef Koszade, zastępca naczelnika oddziału toporników, srebrnym medalem został odznaczony p. Władysław Burchart z 5-go oddziału straży, a cały skład drużyny turyńskiej w ilości 18 osób został odznaczony bronzowemi medalami. Odznaczenia te zostały przyznane drużynie turyńskiej łódzkiej straży ogniowej przez związek straży ogniowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozatem cały szereg członków straży ogniowej został odznaczony medalami za wysługę lat, z pośród których za 45-letnią pracę zostali odznaczeni pp.: Antoni Lank Herman Rudolf, Jeske Józef. Wawrzyniec Lajk i ś. p. Michał Pudlarz. Za 30-letnią pracę został odznaczony medalem honorowy członek straży, p. Maurycy Poznanski, za 20-letnią pracę — p. Cezar Ajzenbraun honorowy członek straży i za 15-letnią pracę — wicekomendant straży p. Karol Wilhelm Scheibler.

Sprawa bezrobocia w Łodzi
będzie omawiana na specjalnej komisji

Jak się dowiadujemy, w tych dniach przybędzie do Łodzi specjalna komisja Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. celem z badania sprawy przyznania zapomóg bezrobotnym robotnikom sezonowym. Komisja ta zbierze również materjał, dotyczący zarobków robotników włókniarzy, pracujących dwa i trzy dni w tygodniu.

Przyjazd komisji pozostaje w związku z interwencją posłów robotniczych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej oraz z uchwałami zarządu głównego funduszu bezrobocia w sprawie zasiłków dla częściowo bezrobotnych robotników sezonowych, którzy są pozbawieni zapomóg.

Niedziela samobójców
Trzy osoby targnęły się na życie

Nocy wczorajszej w pobliżu stacji kolejowej Radliczyce z pociągu towarowego Nr. 9481 wyskoczył hamulcowy, 40-letni Karol Jęcz. Kolejarz rzucił się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki zabitego wleczone były przez koła wagonu na przestrzeni 50 metrów i przedstawiały jedną krwawą masę.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Jęcz rzucił się po d pociąg w celu samobójczym Przyczyną rozpaczliwego kroku były fatalne warunki materjalne. Denat był mieszkańcem Radliczyc i osierocił żonę i czworo dzieci.

* * *

Wczoraj o godzinie 3.30 rano w bramie domu Nr. 42 przy ul. Nawrot w celach samobójczych napił się esencji octowej 28-letni Tobiasz Piotrowski, zamieszkały w Wilnie.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperata w stanie osłabionym do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Wid

* * *

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Rzgowskiej 4 służąca 24-letnia Henryka Tokarska, w celu samobójczym napiła się esencji octowej.

Wezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Radogoszczu. (Wid)

Nieszczęśliwe wypadki

Obok posesji Nr. 1 na ul. Nawrot został przejechany przez samochód 15-letni Stefan Guzowski, syn dozorcy domu, zamieszkały przy ul. Głównej 58. Guzowski odniósł tłuczoną ranę głowy.

* * *

Na ul. Dąbrowskiej został najechany przez samochód 25-letni Kazimierz Prątnicki, kotlarz, zamieszkały przy ul. Siedleckiej 14. Prątnicki odniósł tłuczoną ranę głowy, twarzy i lewej nogi.

* * *

Przy zbiegu ulic Łąkowej i Karolewskiej został przejechany przez samochód 29-letni Edmund Koleski, zamieszkały przy ul. Głównej 34. Koleski odniósł dwie rany tłuczone głowy i ogólne potłuczenie twarzy.

* * *

Przy ulic Srebrzyńskiej i Włodzimierskiej został przejechany przez tramwaj 4-letni Łukasz Rosiak, syn przędzalnika, zamieszkałego przy ul. Górnej 6. Chłopiec odniósł ciężkie rany głowy, uda i pod udzia prawego.

* * *

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Kazimierza zderzył się samochód z tramwajem, wskutek czego odnieśli rany: Franciszek Hube, lat 29, szofer, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 59, który uległ złamaniu kości lewego ramienia i doznał ogólnych potłuczeń, oraz 18-letni Stanisław Kran, ekspedjent, zamieszkały przy ulicy Miedzianej 13, który doznał ogólnych obrażeń ciała.

We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7.30 wieczorem głośni „Handlarze sławy". — Bilety po cenach popularnych do nabycia w cukierni Gostomskiego.

Ostatnie przedstawienie arcywesołej komedji „Dwaj panowie B"

jutro po cenach najniższych.

„Sen".

Rewelacyjna i arcyciekawa sztuka Fel. Kruszewskiej „Sen", w oryginalnej barwnej inscenizacji E. Wiercińskiego z K. Lubieńską w roli głównej grana będzie w czwartek i w sobotę wieczorem. — Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie przedstawienia „Miłości bez grosza".

Dziś i jutro wyborna, współczesna komedja Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", która po triumfach w Warszawie i na scenie łódzkiej cieszy się wielkiem powodzeniem.

„Adwokat i róże"

W środę premjera subtelnej 3-aktowej komedji Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże".

Reżyseruje J. Chodecki.

Role główne grają: J. Bonecki (rola tytułowa), I. Horecka, I. Grywińska, Tatarkiewiczówna, Chodecki, Fabisiak, Krzemieński, Mroziński.

Bilety w kasie zamawiań.

„WESELE NA KURPIACH".

Pojutrze, t. j. w środę i w piątek dwa wieczorowe powtórzenia niezwykle barwnej, wesołej komedji ludowej Ks. Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach".

Oprócz tych przedstawień atrakcyjne to widowisko dane będzie raz jeszcze w czwartek świąteczny o godz. 4 po poł.

Szkolne przedstawienia „Wesela na Kurpiach" dane będą: w środę o godz. 4 po południu i w piątek. — Bilety w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.

Dziś i jutro dwa przedstawienia „Berka Joselewicza" (ostatnie wieczorowe), poczem będzie grany tylko na przedstawieniach szkolnych „Małka Szwarcenkopf".

Na skutek licznych zgłoszeń ze strony publiczności, dyrekcja Teatru Popularnego wznawia na dwa przedstawienia „Małkę Szwarcenkopf", która n apoczątku sezonu była graną 85 razy z rzędu. „Małka Szwarcenkopf" graną będzie w środę i pątek bieżącego tygodnia. — Ceny zniżone.

„Tajemnice haremu".

W czwartek o godz. 8.20 wieczorem premjera operetki „Tajemnice haremu" z Brandtówną w roli głównej.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

W nadchodzący czwartek o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz., oraz w sobotę i niedzielę Teatr Popularny wystawia sztukę historyczną „Berek Joselewicz", poczem schodzi zupełniez afisza.

Dziś dyżurują apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), R. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd nr. 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (ul Brzezińska 56).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PONIEDZIAŁEK, 6 MAJA 1929 R.

11.56 Sygnał czasu z warsz. obserwatorjum.
12.10—13.00 Koncert płyt gramofonowych.
13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.
14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospod.
15.10 Odczyt p. t. „Rola Wielkopolski w przeszłości i teraźniejszości".
15.35 Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
15.50 Kącik artystyczny L. S. G.
16.00—16.45 Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 Odczyt p. t. „Stefan Żeromski".
17.25 Odczyt p. t. „Miłość ku drzewom u Stefana Żeromskiego".
15.55—16.45 Transmisja muzyki lekkiej.
18.50 Rozmaitości.
19.10 Lekcja języka francuskiego.
19.35—19.55 Nadprogram, komunikaty.
19.56—20.00 Sygnał czasu z warsz. obserwatorj.
20.30 Transmisja koncertu z Katowic. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich.
22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05 „Moje spotkania z Amundsenem".
22.25 Komunikaty PAT-a.
22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadpa.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej

HASŁO SPORTOWE

Ł. K. S. — POGOŃ (Lwów) 2:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo czerwonych nad byłym mistrzem Polski

Wielotysięczne tłumy czekały z naprężeniem na wczorajszym meczu końcowego rezultatu swej ulubionej drużyny, która pnie się na szczyt tabeli, idąc od zwycięstwa do zwycięstwa.

I tłumy te wielotysięczne nie zawiodły się na swym „pupilu" który nie tylko że mecz wygrał, ale wytrzymał tempo do końca i był bezwzględnie drużyną lepszą od rytunowanej Pogoni.

Honoru starych tradycji piłkarskich nie uratowali gracze lwiego grodu, że starych weteranów zostało kilku a i ci nie są w formie, nawet tylokrotny gracz reprezentacyjny Kuchar zawiódł i nie mógł sprostać lotnej trójce ataku czerwonych, tak że nawet w pojedynkach wychodził stale pokonany.

Przez cały czas zawodów Ł.K.S. miał stale przewagę, a były chwile, że z połowy gości nie schodził, a że z zawodów wyszli tylko z dwoma zwycięskiemi bramkami, to zasługa bramkarza Albańskiego, który z nadzwyczajnym poświęceniem bronił swej świątyni przed groźnymi strzałami napadu czerwonych.

W wczorajszej grze w ŁKS-ie nie było widać słabych punktów, cała drużyna pracowała nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie a przy większej dozie szczęścia, mogła śmiało wynik podwyższyć jeszcze o 2 bramki i ten wynik dopiero byłby wynikiem sił.

Pogoń poza kilku strzałami Kuchara, Bacza i Szabakiewicza nie potrafiła się oprzeć nietylko obronie ŁKS-u, ale napór jej z powodzeniem utrzymywała linja pomocy.

Już to nie była ta Pogoń, kiedy dzierżyła mistrzostwo Polski, a nawet ta zeszłoroczna — brak jej było spoistości i ambicji, a gracze często uciekali się do sztuczek niedozwolonych, faulując ŁKS-iaków, w czem prym wodził były gracz ŁKS-u Hanke.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Ł. K .S. Mila — Cyll, Gałecki, — Trzmiela, Kubiak, Jasiński— Durka, Soviak, Król, Janczyk, Śledź.

Pogoń: Albański — Mauer, Amrugowicz — Hanke, Kuchar, Deutchman — Szabakiewicz, Prass, Bacz, Mauer, Lagodny

W pierwszej połowie ŁKS. gra pod słońce, jednak prowadzi grę otwartą przez pierwsze piętnaście minut i wtedy Pogoń przeprowadza kilka niebezpiecznych wypadów przez Szabakiewicza i Bacza, i na tem kończy swoje akcje ofenzywne.

ŁKS. przechodzi stopniowo do generalnej ofenzywy, aż wreszcie w 40 minucie po rogu strzelonym przez Śledzia, Trzmiela centruje — piłka pada na kilka kroków przed bramką i tu w zamierzeniu Janczyk strzela pierwszego goala dla swych barw.

Tysiączne tłumy jakby oszalały z radości, wyrzucając kapelusze w górę i bijąc długotrwałe oklaski.

Pogoni brak sposobności, a zwłaszcza pomoc nie może sprostać atakowi czerwonych, który stara się wynik podwyższyć, lecz do przerwy wynik pozostaje niezmieniony.

Rogów do przerwy 5 dla ŁKS-u.

Po zmianie stron czerwoni nie opadają z sił, ale jeszcze z większą energją biorą się do pracy, lecz atak strzałowo zawodzi.

Pogoń widocznie liczyła tak jak z Garbarnią, że potrafi w ostatniej chwili przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść lecz zawiodła się, Ł. K. S. wytrzymał grę niemal do końca zawodów, a w 35 minucie Janczyk główkując po rogu bitym przez Durkę strzela drugiego goala, ustalając wynik dla swych barw.

Pogoń widząc że nie potrafi uzyskać nawet honorowej bramki przestawia Kuchara na lewego łącznika, który rozpoczyna akcje wspólnie z Baczem i jedynie te ostatnie 5 minut należą do Pogoni która jednak nie potrafiła już zmienić wyniku.

Z ŁKS-u trudno kogoś nie chwalić, wszyscy stali na wysokości zadania lecz najlepszym z najlepszych był Cyll i Mila z Pogoni Albański, reszta zespołu nic nie przypominała dawnej świetności.

I tak najgroźniejsze i czołowe niegdyś zespoły jak Pogoń i Cracovia zajmują ostatnie miejsca w tabeli ligowej, a czy powrócą do dawnej formy to trudno przewidzieć, lecz nic nie wskazuje na to, by dwa te kluby odegrały w tegorocznych mistrzostwach poważniejszą rolę.

ŁKS-owi należy życzyć, by w dalszym ciągu tak walczył ambitnie i nie pozwolił na utratę w pierwszej rundzie choćby jednego punkta, tego życzy sobie cała Łódź sportowa.

Publiczności przeszło 4 tysiące.

Sędzia p. Arczyński z Krakowa dość dobry.

MECZE LIGOWE

Wisła kroczy pewnie po zaszczytny tytuł

WARSZAWA.

LEGJA — CRACOVIA 2:0 (0:0).

Do przerwy przewaga Cracovi niewykorzystana. Po zmian stron Legja gra z dużą ambicją, zdobywając w ostatnim kwadransie dwie bramki przez Łańkę. — Sędzia p. Rosenfeld.

KRAKÓW.

WISŁA — GARBARNIA 5:2 (3:2).

Przewaga Wisły przez cały czas meczu Gra ostra, chwilami brutalna. Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman II, Balcer, Adamek i Kowalski po jednej. Dla Garbarni — Joksz i Bill z karnego.

KATOWICE.

I.F.C. — WARTA 1:1 (1:1).

Gra stała na bardzo niskim poziomie, mimo to była dość interesująca Bramkę dla Warty zdobył Rodojewski, dla I.F.C. — Pohl. Sędzia p. Piotrowsk:.

LWÓW.

CZARNI — POLONJA 6:3 (2:2).

Do przerwy gra równorzędna. Po zmianie stron przewaga Czarnych, dla których bramki bdobyli: Sawka i Nastula po 2, Chmielowski i Reyman II po jednej. Dla Polonji: Ałaszewski 2 i Szczepaniak z karnego. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa.

Zawody o mistrzostwo kl. A

Ł.T.S.G. — TURYŚCI Ib 4:0 (3:0).

Mecz o mistrzostwo klasy A, rozegrany na boisku W.K.S-u w godzinach przedpołudniowych przyniósł zasłużony sukces drużynie Ł.T.S.G., w której wystąpił ponownie bramkarz Falkowski. Wszystkie cztery bramki zdobył Herbstreich. Turyści w drugiej połowie nie wykorzystali dużo sytuacyj. Sędziował p. Izrael.

Ł.T.S.G. II — Turyści II 5:3.

Mecz o mistrzostwo rezerw klasy A.

WIDZEW — UNION 6:1

Mecz o mistrzostwo klasy A. Przeważa przez większą część drużyna Widzewa, która przy bardzo słabej grze bramkarza Unionu zwycięża dość wysoko. Sędzia p. Raettig.

Widzew II — Union II 7:0 (3:0).

Mecz o mistrzostwo rezerw klasy A.

Ł.K.S. — HAKOAH 4:1 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo rezerwowej drużyny Ł.K.S-u. Hakoah, który wystąpił w zmienionym składzie grał b. słabo. Najsłabszy na boisku Balsam. — Sędzia p. Pietsch.

Hakoah II — Ł.KS. II 2:1 (2:0).

Mecz o mistrzostwo rezerw klasy A.

ORKAN I—P.T.C. (Pabjanice) 4:0 (1:0)

Zawody o mistrzostwo kl. A, które odbyły się na boisku Ł.K.S-u o godz. 11.

Orkan do tych zawodów wystąpił w następującym składzie: Wojciechowski, Fligiel, Owczarek, Duczyński, Fligiel II, Szkudlarek, Ślązak, Miller, Stempiński, Owczarek II, Pawlak.

Do przerwy gra równorzędna. Bramkę dla Orkanu strzelił Fligiel z karnego za rękę obrońcy. Po przerwie Orkan atakuje skuteczniej, rezultatem czego są zdobyte bramki przez Millera 2 i Pawlaka 1.

Orkan prowadzi 4:0, wynik ten pozostaje do końca. P.T.C. grało ambitnie, co uchroniło ich od większej przegranej.

Drużyna karolewska nie straciła do tej pory jeszcze ani jednego punktu.

Sędzia p. Lange — dobry.

ORKAN II — K. S. EJTINGON 4:3 (2:2)

Zwycięstwo juniorków Orkanu. Gra to warzyska. Sędzia p Szer N. — dobry.

ŁTSG. — BURZA (Pabjanice) 6:2 (2:0)

W dniu 3 maja odbył się w okręgu łódzkim jedyny mecz o mistrzostwo między ŁTSG. i pabjanicką Burzą w Pabjanicach. Drużyna łódzka odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo, będąc niemal przez cały czas meczu lepszą drużyną. Zawody rezerw zakończyły się zwycięstwem Pabjanicczan w stosunku 4:1.

Zawody o mistrzostwo kl. B

POGON — G.M.S. 6:0 (2:0).

Zawody o mistrzostwo klasy B. Słaba i zarazem pechowa gra G.M.S-u. — Sędzia p. Schmidt.

Zawody o mistrzostwo kl. C

Słowacki — Geyer 1:0.

Mistrzostwo kl. C. Sędzia p. Cwillich.

Kolejowy K. S. — Jutrzenka 1:1.

Mistrzostwo kl. C. Sędzia p. Grajwoda.

Zjednoczone — Sztern 3:0 (2:0).

Mistrzostwo kl. C. Sędzia p. Majeran.

Mecze międzypaństwowe

LOZANNA.

CZECHOSŁOWACJA — SZWAJCARJA 4:1 (2:0).

Międzypaństwowy mecz piłkarski. Widzów 20 tysięcy. Mecz o puhar środkowej Europy.

WIEDEN.

AUSTRJA — WĘGRY 2:2 (1:1).

Tradycyjny mecz piłkarski między reprezentacjami obu powyższych państw zgromadził 60 tysięy widzów.

ZAGRZEB.

ZAGRZEB — WIEDEN 2:1 (1:0).

Międzymiastowy mecz piłkarski, 12 tysięcy widzów.

AMSTERDAM.

BELGJA — HOLANDJA 3:1 (1:0).

Międzypaństwowy mecz piłkarski.

Mecze o puhar Davisa

W dniu wczorajszym rozegrano dwa mecze tennisowe o puhar Davisa. Wyniki przedstawiają się następująco:

KOPENHAGA. **Danja — Chile 3:0.**

HELSINGFORS. **Egipt — Finlandja 2:1.**

Tabelka gier ligowych

		Gier	St. br.	punkt.
1	Ł. K. S.	5	11:5	9
2	Wisła	5	17:8	9
3	Ruch	5	9:4	7
4	I. F. C.	4	4:2	6
5	Garbarnia	5	16:12	5
6	Warta	4	10:6	4
7	Legja	5	5:5	4
8	Czarni	2	8:5	3
9	Warszawianka	4	6:8	3
10	Polonja	5	9:16	3
11	Pogoń	4	5:10	2
12	Cracovia	5	3:9	2
13	Turyści	4	4:17	1

Raid motocyklowy dookoła Łodzi

W dniu wczorajszym odbył się raid motocyklowy dookoła Łodzi. Obliczenia komisji sportowej trwały do późnej nocy, wobec czego wyniku nie podajemy.

TEATRY:.

Teatr Miejski — „Handlarze sławy"
Teatr Kameralny — „Miłość bez grosza"
Teatr Popularny — „Berek Joselewicz"

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo — „Śmiej się, pajacu"
Capitol — „Adjutant Cara"
Casino — „Rapsodja"
Corso — „Pat i Patachon"
Czary — „Zagadka srebrnego dolara"
Dom Ludowy — „Romans córki królewskiej"
Era — „W lasach polskich"
Grand-Kino — „Szkoła Paryska"
Luna — „Tancerka"
Miejskie Kino Oświatowe — „Faust"
Mimoza — „Tajemnica starego rodu"
Odeon — Jego najniebezpieczniejsza przygoda
Palace — „Matka czy córka".
Resursa — „Dzikuska"
Spółdzielnia — „Tajemnica cytadeli w Dęblinie"
Słońce — „Przekleństwo złota"
Venus — „Zaginiona kolja"
Victoria — „Titanic"
Wodewil — Jego najniebezpieczniejsza przygoda II-go"
Zachęta — „Pancernik Atlantik"

Zawody o mistrzostwo Łodzi w piłkę koszykową

W sobotę i niedzielę uzyskano w rozgrywkach w piłkę koszykową następujące wyniki:

Y. M. C. A. — Hasmonea 32:20, Ł. K. S. — TUR 31:25, Zjednoczone — Stow. Mł. 23:20, Tryumph — Kadimah 30:0 (walkower), Oratorjum—Orlę 20:15, Poznański — Strzelec 91:7, W. K. S. — Hertha 11:25. Hertha—Zjednoczone 50:6, Absolwenci—Widzew 3:23, Geyer—Orlę 23:20, Hasmonea — Ł. T. S. G. 21:28, Stow. Mł. — Strzelec 30:0, Poznański — Hakoah 122:2. Poznański ustalił rekord Polskj w uzyskanych koszach. Ł.K.S. — W. K. S. 10:14. W spotkaniu hazeny rozegranem na przedmeczu zawodów Ł. K. S. — Pogoń, H. K. S. pokonał Ł.K.S. 11:7 (6:5). Meczowi hazeny przyglądały się w Łodzi po raz pierwszy kilkutysięczne tłumy widzów, nagradzając zawodniczki hucznemi oklaskami. Hazena zdobywa sobie coraz większe uznanie sfer sportowych Łodzi.

Zawody bokserskie Łódź—Poznań

W sobotę w sali przy ul. Przędzalnianej odbyły się międzymiastowe zawody bokserskie Łódź — Poznań, które zakończyły się nieznaczną przegraną Łodzi.

Wynik poszczególnych spotkań przedstawia się następująco:

Glon (Warta) — Klimczak (Sokół). Zwycięża na punkty Glon. Arski (Warta) — Seweryniak (Sokół). Zwycięża mistrz Polski Seweryniak. Majchrzycki (Warta) — Trzonek (Sokół). Wynik nierozstrzygnięty. Wiśniewski (Warta) — Kłodas (Zjednoczone). Zwycięża na punkty Wiśniewski.

Uprzejmie prosimy naszych abonentów o zawiadamianie nas w razie niedoręczenia pisma przez roznosicieli, względnie o późnem doręczaniu.

Administracja „HASŁA"
Piotrkowska 15, tel. 63-66.

Piłka nożna na prowincji

PABJANICE. **Sokół — Hasmonea 6:2 (2:1).** Zawody o mistrzostwo klasy B. zakończyły się nadspodziewanem zwycięstwem Sokoła. Hasmonea nie potrafiła wykorzystać całego szeregu dogodnych sytuacyj, mimo przewagi do przerwy. — Sędzia p. Szer J.

Sokół II — Makkabi 19:0.

Zawody towarzystkie rozegrane w Pabjanicach w sobotę przyniosły rekordowy sukces rezerwowej drużynie Sokoła.

P. T. C. II — Sztern 4:2.

Zawody towarzyskie.

ZDUNSKA WOLA. **Sokół — Rudzki K. S. 4:1 (2:1).** Mecz o mistrzostwo kl. C. Przewaga Sokoła. Sędzia p. Grajwoda.

ZGIERZ. **S.S.K.M. — Orle 4:2 (1:2).** Zawody o mistrzostwo klasy B Słaba gra obu zespołów. Sędzia p. Szczygielski.

SOKÓŁ — BURZA (Pabjanice) 3:1 (1:).

Zawody o mistrzostwo klasy A, rozegrane w Zgierzu, przyniosły zasłużony sukces Sokołowi Sędzia p. Rakowski.

Sokół II — Burza II 3:0 (walcower).

Przy stanie 2:0 dla Sokoła, rezerwowa drużyna Burzy opuściła boisko. Sędzia p. Łuszkiewicz.

Olbrzymi pożar w Nowym Jorku

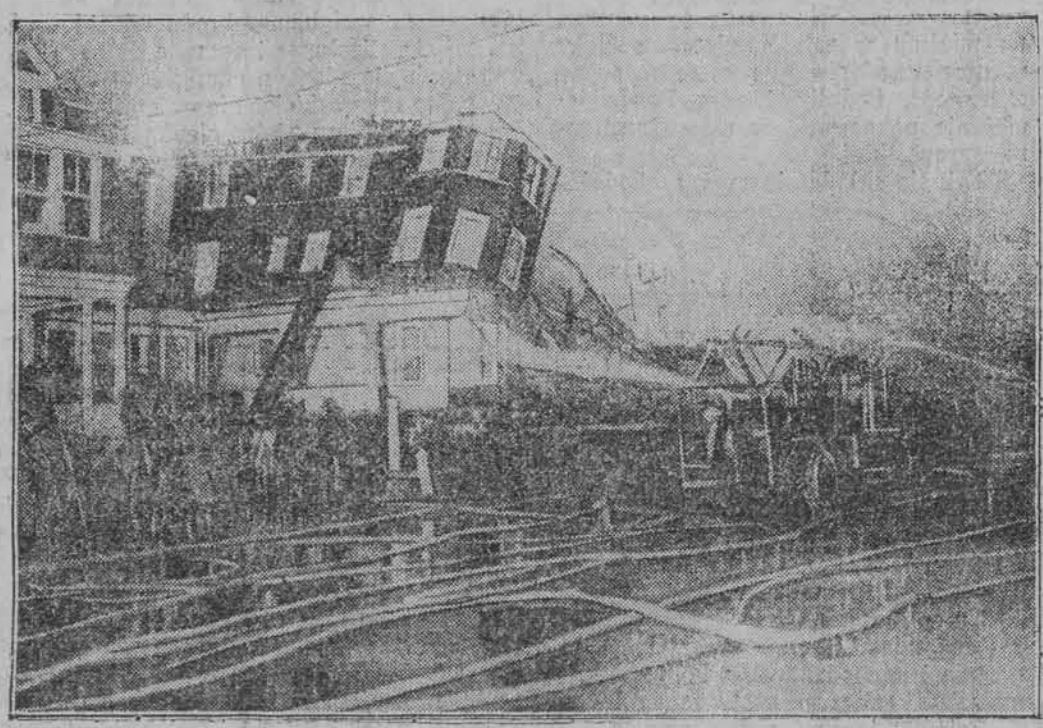

W tych dniach spłonął w Nowym Jorku olbrzymi hotel. Na zdjęciu widzimy miejsce strasznej katastrofy żywiołowej po pożarze. Z wielkiego gmachu pozostały jedynie zgliszcza

Wspaniały rzut oszczepem starosty Rżewskiego

W dniu święta narodowego 3 maja odbyło się w Zgierzu święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego Powiatowego Komitetu wych. fiz. i p. w., na czele którego stoi, jak wiadomo, starosta Rżewski. Starosta Rżewski otworzył zawody lekkoatletyczne i ku zdziwieniu obecnych zgłosił udział do konkurencji w rzucie oszczepem poza konkursem. Rzut starosty Rżewskiego wyniósł 23.70 i był lepszy od rzutu kilku zawodników czynnych. Licznie zebrana na boisku sportowem w Zgierzu publiczność nagrodziła starostę hucznemi oklaskami. Jak widać starosta Rżewski nie tylko otacza sport dużą opieką, ale sam w wolnych chwilach ćwiczy, dając tym wspaniały przykład młodzieży.

Otto porzucił grę w piłkę nożną

Dowiadujemy się, że były środkowy pomocnik Ł. K S-u, który jeszcze w ubiegłym roku wystę[illegible]ał niejednokrotnie na meczach ŁKS-u, porzucił definitywnie grę w piłkę nożną oraz zgłosił akces do Łódzkiego Kollegjum Sędziów, jako sędzia foot balowy. Jednocześnie dowiadujemy się że Otto trenować bedzie pabjanicką Burzę.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 6

Dziś i dni następnych!
Przepiękny film
p. t. **ROMANS CÓRKI KRÓLEWSKIEJ**
(Księżna Luiza Koburska)
Historia tragicznej miłości
W roli gł. słynna artystka ERNA MORENA

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr. III m. 40 gr.
W poniedziałki kino czynne.

KINO TEATR PIOTRKOWSKA 108 PALACE

Dziś — szampańska premjera!! — Dziś — szampańska premjera!!

ul. Piotrkowska Nr. 108

Dawno oczekiwany pikantny i wytworny pełen przepychu przebój sezonu.

Reżyserja słynnego RYSZARDA EICHBERGA

p. t. **MATKA CZY CÓRKA**

(SZALONA HRABIANKA)

Arcypikantna farsa w 10 aktach — Arcypikantna farsa w 10 aktach

W roli głównej piękna i dowcipna **DINA GRALLA** W roli głównej piękna i dowcipna

Muzyka M. LIDAUERA. Muzyka M. LIDAUERA.

Na pierwszy seans codzicnnie od 4—6 ppoł. w Soboty i Niedziele od 12—3 ppoł. wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 złoty.
23

DR WŁADYSŁAW WITWICKI, prof. Uniwersytetu w Warszawie.

Głowa i twarz.

I.

Aktor musi mieć talent, ale nie zaszkodzą mu nigdy wiadomości o środkach, któremi pracuje i działa. Rola nie zawsze mu się zrobi sama — często wypada świadomie budować postać sceniczną, robić jej wygląd zewnętrzny, nadawać własnej twarzy potrzebny do danej roli kształt i wyraz. Więc dobrze coś niecoś wyraźnego wiedzieć o tem, jak właściwie głowa i twarz wygląda i na czem jej wyraz polega.

Wiadomości potrzebne do tego celu można znaleźć w książkach z zakresu t. zw. anatomji plastycznej, które w obcych językach znaleźć łatwo, ale po polsku ich nie drukują. Anatomji plastycznej uczyli się starsi malarze i rzeźbiarze w akademjach — była im potrzebna jeszcze bardzo niedawno, w czasach, kiedy malarz albo rzeźbiarz musiał umieć swoją sztukę, kiedy malowano i rzeźbiono postacie i głowy ludzkie „jak żywe", pełne wyrazu, gotowe prawie przemówić do widza. Dziś, młody malarz i rzeźbiarz mało kiedy umie dać głowę o ludzkim kształcie i wyrazie — panuje moda na trójkąty i potwory, na t. zw. „sztukę" małego dziecka i ludów pierwotnych, na umiejętność i naiwność — zaczem i anatomją plastyczną mało kto się interesuje. Jednakże aktor teatralny, czy kinowy, wciąż jeszcze musi stwarzać twarze wyraziste i do ludzkich podobne — jemu się więc i dziś mogą przydać wiadomości z dziedziny tej ciekawej, a u nas zaniedbanej nauki.

Schemat głowy ludzkiej i rasa.

Gdyby szło o to, żeby zrobić z gliny czy z plastelliny bryłę dość podobną do głowy ludzkiej, wypadałoby wziąć jedno jajko i pół i zlepić to razem. Całe jajko, węższym końcem w dół zwrócone — to niby owal twarzy, a grubsza połowa jajka dolepiona u góry z tyłu — to niby czaszka. Z takiej bryły łatwo dojść do prawdziwego kształtu głowy. Wypadnie tylko pozacinać oczodoły, dolepić z przodu nos, wargi i brodę, a z boków uszy i schemat ludzkiej głowy będzie gotowy. Każda głowa ludzka składa się z 2-ch przenikających się brył, zbliżonych do owalu, z twarzy i czaszki. Rysunek 1

Rysunek 1.

pokazuje ten schemat z boku i z przodu. Wypadnie tylko tym bryłom jajowatym nadać kształt nieco graniasty, spłaszczając je z boków, przez co się odgraniczą na czaszce skronie od przedniej powierzchni czoła, a na twarzy wyjdą boczne powierzchnie policzków. Żeby opisać nos, usta, oko i brodę, trzebaby zbyt wiele słów tracić. Artykuł niema i nie chce być wyczerpujący.

Twarze bywają, naogół biorąc, dwojakie: podłużne i raczej krągłe. Tak samo czaszki. Jedne długie od czoła do potylicy, a wąskie między uszami, drugie więcej do kuli zbliżone — krótkie. Ludzie są często tak stylowo budowani, że z długą czaszką idzie w parze długa twarz, a na długiej twarzy zwykle wisi długi nos, długa broda ją kończy u dołu, długie uszy zdobią z boków, a równocześnie z tem i zęby bywają długie i takaż warga górna. Przeciwnie się najczęściej zdarza w twarzach krótkich, a szerokich. Długie czaszki i rysy twarzy mają najczęściej Niemcy, Szwedzi — krótkie cechują Mongołów. U Polaków spotykamy i jedne i drugie.

Nie powinien tedy grywać Tatarów, czy Chińczyków człowiek o wybitnie długiej czaszce i twarzy i zabawnie będzie wyglądał na scenie Anglik o twarzy okrągłej czy graniastej, ale wyraźnie krótszej. Na rysunku drugim widać schemat twarzy długiej, zachodnio-europejskiej na lewo i schemat twarzy okrągłej, zbliżonej do typu mongolskiego na prawo. Człowiek o rysach mongolskich byłby nie na miejscu w roli Hamleta, o ileby w przedstawieniu szło o sens, a nie o nowość. Podobnież cara Pawła lepiej nie pokazywać w masce zachodnio-europejskiej.

Tak się składa, że rysy zachodnio-

Rysunek 2.

europejskie odczuwamy na wschodzie Europy naogół, jako coś lepszego, cieńszego. Nie spotykamy np. w obrazach świętych rysów mongolskich, nie jesteśmy na nie przygotowani u osób, liczonych do arystokracji; nie dziwią nas natomiast u osób pracujących fizycznie i pochodzących z ludu. Piękną wyrazistą twarz o typie mongolskim ma między innymi znany artysta filmowy, Paweł Wegener. Grał z wielkiem powodzeniem studenta z Pragi, garbarza, profesora w Alraunie — nie nadawałby się do roli rasowego arystokraty z rodu. Podobnie jak nie powinienby jej grać aktor, o twarzy Jerzego V.

Nie znaczy to, żeby każda głowa i każda twarz podłużna musiała być arystokratyczna. Pośród jednych i drugich typów proporcji, można wyróżnić twarze rasowe, szlachetnej budowy i rysy grube, pospolite.

Co to znaczy: „twarz rasowa, o szlachetnych rysach?" To znaczy: różniąca się mocno od małpiej i delikatnie rzeźbiona. Nie tak, jak na rysunku. (Rycina 2-a).

Rysunek 2 a.

Głowa jest wtedy najbardziej ludzka, jeżeli ma czaszkę niezbyt małą w stosunku do twarzy, czoło niezbyt niskie i nie cofnięte wstecz, łuki nad brwiami niezbyt wydatne, oczy nie za małe, nos niezbyt płaski, usta niezbyt szerokie i grube, szczęki i kości policzkowe niezbyt duże i nie sterczące naprzód, brodę wyraźnie oddzieloną od wargi dolnej i nie cofniętą wstecz. Nie podobna tych warunków podać w centymetrach; w wielu wypadkach mogą być zdania podzielone co do tego, czy pewna głowa ma jeszcze rysy szlachetne, czy już nie, ale znajdą się liczne twarze, co do których żadnej wątpliwości nie będzie pod tym względem. Zdarza się też, że ktoś ma jeden składnik twarzy bardzo rasowy a inny pospolity. Jedno mógł odziedziczyć po ojcu, drugie po matce, lub po któremś z ośmiorga pradziadków, lub jeszcze dalszych antenatów.

Wyraźnie rzeźbiona twarz jest wtedy, gdy np. powieka górna i dolna nie tonie w tłuszczu, gdy chrząstki nosa rysują się przez skórę cienką tak, że nos ma widoczny trzon, główkę i skrzydełka ograniczone licznemi, prawie że płaskiemi ściankami, a wychodzi z twarzy niedwuznacznie, da się objąć sprężynką binokli, gdy widać wargę górną i dolną w ich charakterystycznych, esowatych konturach, gdy kąciki ust są wgłębione, broda odkrojona, kości policzkowe i szczęka dolna o wyraźnej, ale niezbyt energicznej plastyce. Do tego szkielet głowy musi być dobrze rozwinięty, skóra cienka i gładka, a tłuszczu pod nią niezbyt wiele.

W innych głowach, raczej pospolitych, gruba, nierówna skóra, a nieraz gruby pokład tłuszczu, na grubych kościach umieszczony, zalewają szczegóły szeźby. Do rasowego wyglądu głowy, przyczyniają się też nieraz pewne odchylenia od schematu, często spotykane u przedstawicieli starych rodów: nos zbyt długi i cienki, zbyt długa, naprzód wysunięta broda, twarz zbyt wąska i sucha.

Patrząc na rysunek trzeci, nie

Rysunek 3.

trudno rozstrzygnąć, która z tych głów ma rysy grube, pospolite. Gdyby szło o rolę parobka i rasowego uwodziciela, rzemieślnika, albo kardynała, wybór też byłby nietrudny.

W praktyce scenicznej wiele można uzupełnić sztuczną plastyką twarzy — są jednak pewne granice i najlepiej, jeżeli rola pozwala wyzyskać naturalne warunki aktora. Kamiński mógł był grać i triumfy święcić w roli markiza Priori, bo miał odpowiednią twarz, której żaden mistrz plastyki nie potrafiłby wydobyć z twarzy np. Mieczysława Frenkla, nieocenionej w rolach zamaszystych, rubasznych.

Nieraz wypada na scenie mieć twarz o cechach tej lub innej rasy. Często zdarza się np. sposobność do zrobienia twarzy semickiej, rzymskiej, rosyjskiej. Semicka z pozoru podobna do rzymskiej, bo w jednej i drugiej zwracają uwagę czarne włosy, duże czarne oczy i orli nos. Mimo to, każdy potrafi na rysunku 4 wyróżnić Rzymianina i Semitę.

Rysunek 4.

Różnią się te obie twarze przedewszystkiem budową ust, później oka, a w końcu i nosa. Wargi semickie na całej swej szerokości często odwinięte na zewnątrz, brew gruba, powieka górna wzdłuż całej swej długości szeroka, gałka wypukła, tęczówka chowa się częściowo pod nawisłą powiekę górną, przez co oczy tej budowy mają stale wyraz smutku, ospałości, zamyślenia, lenistwa, spokoju. Dolna powieka również szeroka i podkreślona poprzeczną bruzdą, jakby pewnego trwałego uśmiechu. Nos duży, orli, lub wklęsły górą, wypukły dołem, dość gładko zwykł przechodzić w powierzchnię czoła i ma charakterystycznie nisko zwieszające się więzadełko, przez co widać w nim z profilu wyraźnie przegrodę nosową, a wzniesione skrzydełka nadają niekiedy twarzy pewien pozór skrzywienia. Włosy kręte, zarost sięgający wysoko na kości policzkowe, a nieco rzadki na wardze dolnej i odrastające uszy, dopełniają całości, która uchodzi za typową, charakterystyczną. I znowu widać, jak niezrównanie umie ją akcentować np. Krukowski, wychodząc z warunków naturalnych i jak nie sposób wydobyć tych rysów np. z twarzy Maszyńskiego.

Zresztą, twarze semickie należą u nas do kilku dość różnych typów. Są u nas żydzi bruneci o czarnych oczach i rudawi blondyni o niebieskich i zupełnie rudzi i mieszkańcy z typów czarnych i jasnych. Są piękne okazy rasowe o subtelnej rzeźbie rysów i głowy grubo ciosane, brzydkie. Są też pośród nich liczne okazy typu, zbliżonego do Mongołów, jak np. Jackie Coogan. Rasowe oko typu semickiego jest duże, piękne, wyraziste, z daleka widoczne, efektowne i stąd tak wiele się tych oczu widzi na scenach. Rysunek 5-ty

Rysunek 5.

przedstawia kilka spotykanych u nas typów semickich. Między nimi i profil Mickiewiczowski.

Twarz typowo mongolska jest duża w porównaniu do czaszki. Brwi posiada wysokie. Biegną często ponad brzegiem oczodołu i nadają przez to twa-

KINO
MIMOZA
Kilińskiego 178. 24

Od wtorku dnia 30 kwietnia do poniedziałku, dnia 6 maja 1929 r.
WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEJ WYTWÓRNI FILMOWEJ
TAJEMNICA STAREGO RODU
Potężny dramat współczesny, w 12 aktach, na tle przejmujących przeżyć miłosnych.
W podwójnej roli księżniczki i wieśniaczki królowa ekranów polskich Jadwiga Smosarska
W rolach głównych: najpiękniejszy amant filmowy JERZY MARR, oraz wybitniejsi artyści scen polskich:
Gorczyńska, Gruszczyński, Knake-Zawadzki, Justjan, Krukowski, Walter.
Miłość... Zdrada... Zbrodnia... Strzał z zasadzki... Szał zazdrości... Odnalezione skarby...

Następny program:
PREZYDENT
z IWANEM MOZŻUCHINEM

rzy łatwo wyraz zdziwiony, zaaferowany, zatroskany i czynią twarz pozornie jeszcze większą, niż jest naprawdę. Oczy małe i nieco ukośnie ustawione, mają kącik wewnętrzny niekiedy aż zasłonięty fałdem skóry, napietej na

Rysunek 6.

nasadzie nosa. Nasada nosa płaska i szeroka — nie utrzyma sprężyny szkieł, nos wklęsły, potężne kości policzkowe, wielkie szczęki, często naprzód podane, a twarz cała z przodu jakby przypłaszczona, przez co profil mało jest czytelny. Widać to np. na twarzy Gorkija. Tołstoja, a jeszcze bardziej na którymkolwiek profilu japońskim. W Polsce rysy mongolskie spotyka się i u Chrześcijan i u żydów, u ludu i u warstw pochodzenia szlacheckiego. Najczęściej poszczególne rysy np. w budowie oka. Kilka profilów o pewnych rysach mongolskich widać n rysunku 6-tym.

Otyły i chudy.

Zazwyczaj autor w scenarjuszu zaznacza, jak sobie wyobraża swe postacie — niekiedy jednak i aktorowi wypada stworzyć wygląd postaci scenicznej, niezależnie od wskazówek autora, a zgodnie z prawami natury. Dobrze więc o tem wiedzieć, jakie cechy duchowe idą naogół w parze z jakim typem budowy ciała.

Nie potrzeba dodawać, że tłusta twarz łączy się z otyłością całej postaci, a chuda również nie występuje nigdy u grubasów. Otyłość i chudość ciała idzie do pewnego stopnia w parze z wiekiem, o tyle, że ludzie tyją z reguły dopiero w wieku dojrzałym, a najwięcej około lat czterdziestu, żeby znowu chudnąć po sześćdziesięciu. Niektórzy jednak objawiają otyłość już i w szesnastym roku życia, co nie jest oznaką wielkiego zdrowia. Doskonały człowiek nie jest ani otylcem, ani suchą szczypą i tak też wypada z reguły wyglądać na scenie postaciom idealnym, które autor podaje do szanowania i czci.

Zwracająca uwagę otyłość i nadmierna chudość, zostają w związku z czynnościami pewnych gruczołów, wydzielających swe produkty do krwi, a te czynności znowu z drugiej strony wpływają na usposobienie człowieka. Stąd charakterystyczne typy budowy ciała zostają w związku z różnemi typami usposobienia. W ostatnich czasach psychiatrzy i psychologowie wiele piszą o tym związku, wyznając tak zwany konstytucjonalizm. Głównym przedstawicielem konstytucjonalizmu jest psychiatra niemiecki Kretschmer, autor znanej u nas pracy p. t. „Budowa ciała i charakter".

Otóż Kretschmer słusznie zwrócił na to uwagę, że cnota i djabeł mają długi nos, podczas gdy zdrowy rozsądek jest przysadkowaty i okrągły. Innemi słowy: Człowiek otyły, o dużej głowie, krótkich nogach i rękach, to zazwyczaj typ przystępny, łatwy w obcowaniu, zrozumiały, trzeźwy, lubiący ruch, życie, ludzi, nie noszący w sobie zagadek psychologicznych, otwarty, jeśli mu to na rękę, nie zdolny do tragedji i przełomów, śmiały, niezdolny do spisków i tłumionych nienawiści, umiejący sam żyć i dający żyć drugim, łatwy do kompromisów, miękki, daleki od stalowych zasad i od pedanterji. Ani drugich ani siebie do niczego nie zmusza gwałtem i nie nałamuje gwałtem. Kiedy się gniewa, to jak indyk, ale łatwo mu ochłonąć i znowu dobry, lubi zjeść dobrze i nie wylewa za kołnierz. Bywa smutny, ciężki, leniwy, a zawsze na miękko: powoli w smutek zapada i zwolna przychodzi do siebie. Zawsze można z nim mówić.

Inaczej człowiek chudy o ostrym nosie i długiej brodzie. To zwykle sztuka skryta, i nikt jej dobrze nie zna, często nosi jakąś tajemnicę wewnętrzną, wygląda na coś innego, a czemś innem jest naprawdę, nieśmiały, skrępowany w obcowaniu z ludźmi.

Z nikim nie jest naprawdę bliski, szczery, otwarty, prosty, lubi samotność, często żyje dla jakiejś idei i służy jej bez kompromisów, zadając gwałt drugim i sobie, pedant, opanowany, niebezpieczny, potrafi cicho, a głęboko nienawidzieć, choć tego nie objawia, potrafi przeżywać przełomy i tragedje, robi nieraz najbliższemu otoczeniu niespodzianki swemi czynami. Trzeba mieć dopiero jakiś klucz, jeżeli się go ma zrozumieć — bez tego jest nieczytelny. Podobny typ psychiczny objawia też najczęściej człowiek budowy atletycznej.

Istnieją oprócz tych, najczęstsze chyba, typy mieszane i pod względem budowy ciała i pod względem usposobienia.

Dawno przed Kretschmerem liczyli się z tem prawem poeci. Don Kichot Cervantesa jest właśnie typem chudej szczapy, podobnie jak Longinus Sienkiewicza. Juljusz Cezar Szekspira boi się ludzi szczupłych i podejrzewa w nich nieugiętych obrońców rzeczypospolitej. Mefisto jest chudy i zepsuł tę rolę na filmie nawet tak niepospolity aktor jak Jannings, gdy ją podjął przy swojej wielkiej tuszy. Jego Mefisto był komiczny, mimo najlepszych usiłowań: rzeźnik, który daremnie udawał kominiarza. Hrabia i Gerwazy w Panu Tadeuszu to również postacie z tej rodziny typów. Podobnie, jak i Ksiądz Robak. Znakomicie też wyszli na filmie, gdzie role ich podjęli artyści, wyposażeni w naturalne warunki, niezbędne do tych kreacyj.

Szanszo Pansza natomiast, Falstaff albo Zagłoba to są typy, których nie powinien grać człowiek chudy, choćby sobie poduszkę przywiązał na brzuchu pod ubraniem. Chyba, że chodzi właśnie o groteskę, czyli błazeństwo, w którem śmieszna jest nietylko postać sceniczna, ale i pan aktor również. Zdarzało się Ludwikowi Solskiemu grywać dobrze typy grubasów, ale to bardzo ryzykowny eksperyment.

Często się na scenie i w życiu spotyka typy, które się przeciwstawiają otaczającemu światu i ani myślą przystosowywać się do otoczenia, godzić się z niem w jakikolwiek sposób. To mogą być nałogowi poprawiacze i uszczęśliwiacze ludzkości, kaznodzieje, skłonni do wieszczenia, namawiający do hydropatji powszechnej lub wielokrotnej wstrzemięźliwości, ludzie lubiący zwracać na siebie uwagę, a lekceważący pozornie opinję otoczenia. Do niedawna obowiązywała ta postawa psychiczna również poetów, plastyków i muzyków. Od starożytności jeszcze takie typy odznaczały się osobliwem noszeniem włosów i zarostu.

Jeszcze w czwartym wieku po Chrystusie, kiedy moda nakazywała golić się skrupulatnie — jak dziś — cesarz Juljan, ostatni obrońca kultury starożytnej przeciw zwycięskiej fali chrześcijaństwa, nosił brodę na podobieństwo filozofów. Nic sobie nie robił z mody i przeciw prądowi szedł nawet w dbaniu o swą powierzchowność. W wieku dziewiętnastym poeta, malarz, muzyk, hypnotyzer, ubogi społecznik idealista bywał rozczochrany i nosił długie włosy. Krawat miał wiązany fantastycznie. W wieku dwudziestym podobne typy również czeszą się swobodniej, niż inne; moda na strzechy w rodzaju Liszta lub Matejki przeszła na razie. Łatwiej je spotkać na prowincji, która dłużej zachowuje dawny zwyczaj.

Aktor tedy, budując maskę swej postaci scenicznej, dobrze zrobi, jeżeli będzie pamiętał o cechach właściwych danej rasie, danej konstytucji i ewentualnie danej mniejszej grupie ludności, do której jego postać ma należeć.

Jakiemi zaś zmianami rysów twarzy wyrażają się stany uczuciowe człowieka, o tem pomówić wypada innym razem.

Jak upiększały się dawne Rzymianki?

Jeżeli komuś wydaje się jeszcze, że tylko kobieta współczesna, zwłaszcza powojenna myśli nadmiernie o strojeniu się i toalecie — myli się. — Oto, wyjątek z dnia „pracowitego elegantki rzymskiej z przed 19 stuleci, wyjęty z książki Guirauda. „Rzym".

„...Wieczorem, Sabina, według zwyczaju ówczesnego, wysmarowała sobie twarz papką z chleba, rozmoczonego w mleku oślicy. Tynk ten wysechł przez noc i rano wydawało się, jakby Sabina miała twarz z gipsu, który popękał i kawałkami poodpadał. Dodajmy, że odjęła brwi, włosy i wprawione zęby.

Słusznie mówi Lucanus:

— Gdyby ktokolwiek zobaczył taką panią w chwili, gdy się obudzi, myślałby, że widzi małpę albo pawiana...

Natychmiast po wstaniu z łóżka przechodzi Sabina do gotowalni, gdzie już czekają na nią służebne. Te niewolnice, chociaż często urodzone we wioskach latyńskich, miały zawsze imiona greckie. Jedna, trzymająca miednicę z gorącem mlekiem oślem, delikatnie zmywa gąbką z twarzy zeschłą papkę, którą nazywano „kataplazmem". Skoro twarz została oczyszczona, inna zaczyna ją nacierać bielidłem i różem. Ale, przed przystąpieniem do tej czynności, chucha na zwierciadło metalowe, które zaraz potem podaje Sabinie. Pani wącha je i poznaje po zapachu, czy ślina niewolnicy jest zdrową i wonną, czy Phiale tuła od rana przepisane jej pastylki — bowiem niewolnica musi zwilżać śliną bielidło, którem naciera jej policzki.

Kosmetyki zamykano w skrzyneczkach z kości słoniowej i kryształu, stanowiących najcenniejsze sprzęty gotowalni kobiecej. Oprócz bielidła, wyrabianego z ołowiu, wszystkie inne należały do produktów świata zwierzęcego lub roślinnego.

Podczas, gdy Phiale nacierała policzki, trzecia niewolnica malowała Sabinie brwi i powieki czarnym, gęstym płynem, do którego wchodził ołów i antymon lub bizmut. Czwarta dziewczyna miała pod swoją opieką zęby pani. Podaje ona naprzód żywicę z wyspy Chios. Żywicę tę damy rzymskie żuły co rano. Oprócz tego, przynosi na złotym spodku flakonik onyksowy, w którym rozpuszczono miałko utłuczony pumeks. Nadawano tej mieszaninie rozmaite barwy przez dodanie proszku marmurowego i polerowano nią zęby sztuczne. Teraz zęby, zrobione z kości słoniowej i oprawne w złoto, Mastiche osadziła w dziąsłach Sabiny.

Następnie Sabina przechodzi w ręce niewolnic, wyznaczonych do czesania, trefienia i pielęgnowania włosów.

W pierwszym wieku naszej ery bardzo modne były włosy jasnoblond z rudym odcieniem.

Na próżno jednak Sabina używała rozmaitych pomad i mydeł gryzących dla nadania swym włosom pożądanej barwy — wszelkie środki zawiodły. Była więc już prawie zdecydowaną ostrzyc się krótko i włożyć perukę, kiedy niewolnica Nape wyszukała u olejkarza galilejskiego nowo wynalezioną pomadę. Trzeba było naprzód wymyć włosy ługiem, potem zaś natrzeć je tą maścią i suszyć na słońcu. Próba powiodła się wybornie i włosy Sabiny pozyskały modny rudy odcień. Należało teraz ułożyć je możliwie najpiękniej. Podczas gdy jedna służąca żelazkiem, rozgrzewanem nad żarownią srebrną, zawija włosy nad czołem i na skroniach w loczki i pukielki, inna skrapia je nardem i esencjami wschodniemi, które bierze do ust i pryska.

Po uczesaniu i skropieniu pachnidłem włosów, bardzo zręcznie trzecia niewolnica splata je z tyłu głowy, a potem zbiera wszystkie nad czołem w kształcie poduszeczki, którą nazywano „węzłem", i wtyka w nie złotą szpilkę.

Były najromaitsze sposoby układania węzła. Najprzykrzejszą jest podczas tego zajęcia rola tej niewolnicy, która podaje Sabinie zwierciadło na przemian, to z prawej, to z lewej strony. Starożytne zwierciadła nie były ze szkła, jak nasze, lecz z doskonale wygładzonego metalu, zwykle ze srebra. Zwierciadło Sabiny jest obsadzone drogimi kamieniami, ma stronę odwrotną z cyzelowanego złota, a rączka z kości słoniowej, pięknie rzeźbiona.

Po włosach następuje kolej na paznokcie. Z niesłychaną ostrożnością ujmują rękę Sabiny, czyszczą i wygładzają paznokcie na każdym palcu po kolei za pomocą małych szczypczyków srebrnych i nożyka, którego używano wówczas zamiast nożyczek.

Paznokcie prawidłowe, gładkie, koloru cielistego, były koniecznym warunkiem piękności ręki. Tembardziej dbano o nie, że nie noszono wówczas rękawiczek. Starannie więc usuwano najdrobniejsze skazy i wadliwości za pomocą różnych płynów i proszków roślinnych lub mineralnych.

Paznokcie nóg były przedmiotem równie gorliwych zabiegów. Łatwo to wytłumaczyć, wiedząc, że nawet najbogatsze kobiety nie używały pończoch i palce ich nóg były prawie zawsze odkryte, gdyż trzewiki składały się zwykle tylko z podeszw, przymocowanych rzemykami.

Garderoba Sabiny leżała w pięknych skrzyniach, ustawionych przy ścianach i opatrzonych odpowiedniemi napisami. Sabina oznajmiała, jakie suknie chce włożyć, niewolnice biegły natychmiast, żeby je wyszukać. Naprzód jednak wkładano jej na nogi trzewiki z białej skóry. Suknie starożytne łatwo było wdziewać. Tkanina z której była wierzchnia tunika, jest z wełny Mileckiej, zmieszanej z bawełną i ma barwę olśniewająco białą. Rękawy przez całą długość są z przodu rozcięte i tylko pospinane agrafkami złotemi.

Wykrój gorsu otacza szlak purpurowy, szeroki na dwa palce, taki sam szlak ma suknia i u dołu. Tunikę w pasie przewiązano białą wstążką, starając się, żeby spadała w pięknych fałdach i żeby wyglądał z pod niej tylko koniec nogi. Pozostaje wtedy tylko zarzucić na lewe ramię i rękę Sabiny obszerny płaszcz biały.

Ze szkatułki wyjmują po kolei: naszyjnik z trzech sznurów pereł, parę kolczyków, złote bransolety z rozetami oraz rzeźbionymi liśćmi i szesnaście pierścionków — po dwa na każdy palec obu rąk, z wyjątkiem środkowego.

Ustroiwszy się w klejnoty, pani gotową jest do wyjścia.

Siada więc do lektyki, otoczona kobietami i niewolnikami. Obok niej podąża niewolnica z wachlarzem z piór ptaków afrykańskich. Z lewej strony idzie inna z różnokolorową parasolką, osadzoną na trzcinie bambusowej i za skinieniem pani zasłania ją od słońca.

Sabina nie zapomniała wziąć do chłodzenia rąk kuli z kryształu skalnego — starożytni bowiem sądzili, że minerał ten jest lodem, wytworzonym wskutek niezwykłego zimna i nigdy nie topniejącym. Wreszcie na ramieniu umieściła małego, oswojonego węża, z gatunku zwanego wężami z Epidauru.

„ODEON
PRZEJAZD 2

Dziś premjera!

„WODEWIL"
GŁÓWNA 1

— „CORSO" —
Zielona 2 25

HARRY PEEL
w swej najnowszej i najodważniejszej kreacji produkcji 1928|29 r.
p. t. Jego najniebezpieczniejsza przygoda
Film ten obfituje w mnóstwo interesujących przygód, których HARRY PEEL o mało nie przypłacił życiem podczas zdjęć
jako dziewczę z roztańczonemi nóżkami Wera Schmitterlöw
Nadprogram FARSA.
UWAGA! Kinoteatry „Odeon" i „Wodewil" wyświetlają jednocześnie.

DZIŚ PREMJERA!
Ulubieńcy Sz. Publiczności
Pat i Patachon
jako
„Bohaterowie"
Nadprogram: FARSA.

Kino „RESURSA"
ul. Kilińskiego Nr. 123. 27

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwany wspaniały film, tchnący młodością, humorem i tężyzną

„DZIKUSKA"

Słoneczna historja z łezką według popularnej powieści IRENY ZARZYCKIEJ.
Reżyserja znakomitego Henryka Szaro.
W rolach głównych:
MARJA MALICKA i ZBYSZKO SAWAN

Wspaniała ilustracja muzyczna.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
29 PORADA 3 zł.

Potrzebni chłopcy
do sprzedaży gazet. Wiadomość w Administracji Hasła.

LECZNICA
lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu kału, krwi, plwocin, wydzielin ito.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Poradnia dentystyczna i wenerologiczna
1402 dla chor. skórnych, wenerycznych 3 zł.
1

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 48

DOKTOR 32
P. KLINGER
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codzien. od 8—10 i 4—8 w. w niedziele i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

DOKTOR
WOLKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 30
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 13

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, tel. 59-40
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. 2
Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 r.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dziecięcy Wózek Sportowy
„Brenabor", prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 35 m. 5, górny dzwonek. 56

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu. 43

Okazyjnie
do sprzedania skrzynki radjowe różnej wielkości ul. Aleksandrowska 47 Kolasiński. 52

Biżuterja
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123, w podwórzu. 44

Sprzedaż
starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23.

Różne

3 pokoje
z kuchnią do wynajęcia od zaraz w Zgierzu. Wiadomość ul. Lutomierska 40 u właściciela domu lub u Chojnackiego: ul. Piłsudskiego 14. 50

Piwiarnia
do wydzierżawienia od zaraz, wiadomość: ul. Konstantynowska 176. 887

Garaż
poszukiwany w centrum miasta. Zgłoszenia przyjmuje „Hasło Łódzkie", Piotrkowska 15

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł.	4.10
Zamiejscowa „ „ „ „ „	„	5.—
Zagraniczna „ „ „ „ „	„	8.—
Odnoszenie do domu	„	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr.	za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „	„ „	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuczkiewicz.